

**Sygn. akt.** IV Ka 1161/13

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2014 roku

#### **Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Ryszarda Wicińskiego- przedstawiciela Straży Miejskiej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2014 roku

sprawy **P. M.**

obwinionego z art. 96§3 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 23 października 2013 roku sygn. akt XIV W 3422/13

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu; koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

IV Ka 1161/13

## UZASADNIENIE

**P. M.** wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 23 października 2013 r. (sygn. akt XIV W 3422/13) został uznany za winnego czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, a polegającego na tym, że 1 marca 2013 r. będąc posiadaczem samochodu osobowego marki B. o nr. rej. (...) przesłał do Straży Miejskiej w B. z siedzibą przy ul. (...) oświadczenie posiadacza pojazdu, w którym wbrew obowiązkowi nie wskazał na żądanie strażnika miejskiego, upoważnionego z mocy ustawy do legitymowania, komu powierzył ww. pojazd do kierowania w dniu 8 października 2012 r. o godz. 8.50 na ul. (...) w B., tj. czynu z art. 96 § 3 k.w. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzono mu karę 400 zł grzywny, rozstrzygając równocześnie o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę obwinionego, który wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że wizerunek osoby prowadzącej pojazd, będący w posiadaniu spółki (...) utrwalony przez urządzenie rejestrujące, jest na tyle czytelny, że daje podstawy do przyjęcia, że obwiniony miał świadomość, która z zatrudnionych w spółce osób lub członków jego rodziny prowadziła ów pojazd, podczas gdy obwiniony nie miał wiedzy i pewności, kto faktycznie prowadził wskazany pojazd;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 96 § 3 k.w. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że nieumyślne zachowanie obwinionego polegające na niewskazaniu kto

prowadził ów pojazd w krytycznym czasie wyczerpuje znamiona cyt. wykroczenia, podczas gdy prawidłowa wykładnia tegoż przepisu przemawia za wnioskiem, że czyn opisany może być popełnione wyłącznie umyślnie;

3. naruszenie przepisu art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w. w zw. z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji RP.

W konkluzji apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionego od zarzucanego mu czynu.

### **Sąd okręgowy zważył co następuje:**

Przedmiotowa apelacja okazała się zasadna o tyle, o ile implikowała konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Na wstępie jednak, przed przystąpieniem do rozważań natury stricte merytorycznej, konieczne będzie poczynienie takiej oto uwagi natury ogólnej, która w znaczący sposób utrudniała sądowi odwoławczemu dokonanie instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia, a to z uwagi na istotne uchybienie natury formalnej zawarte w niniejszym środku odwoławczym.

Nie sposób jest bowiem nie odnotować tego, że w niniejszej apelacji sformułowano wzajemnie sprzeczne względem siebie zarzuty apelacyjne, co w przypadku środka odwoławczego pochodzącego od podmiotu fachowego, nie powinno mieć miejsca. A mianowicie, w punkcie 1. podniesiono zarzut dokonania przez sąd orzekający błędnych ustaleń faktycznych w sprawie przyjętych za podstawę orzeczenia, by zaraz potem, w punkcie 2. sformułować zarzut obrazu przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 96 § 3 k.w.

Tymczasem więc przypomnienia wymaga, że obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być zatem przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. W judykaturze i w piśmiennictwie słusznie podkreśla się bowiem, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można tym samym mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (por. m.in. OSNKW 1974/12/233; OSNPG 1979/3/51; OSNPG 1981/8-9/103; OSNPG 1984/4/34).

Wadliwe zastosowanie (niezastosowanie prawa materialnego może przybierać postać uchybienia odnoszącego się do wadliwej oceny przestępności czynu (np. skazania oskarżonego, mimo, że przypisany mu czyn nie zawierał znamion przestępstwa czy też gdy ustawa określa, że sprawca nie popełnia przestępstwa, a z drugiej strony uniewinnienia oskarżonego, mimo, że zarzucany mu czyn wypełnia ustawowe znamiona przestępstwa), nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu (przy zastosowaniu niewadliwie ustalonego stanu faktycznego niewłaściwego przepisu), wadliwej wykładni danego przepisu (w szczególności zawierającego znamiona ocenne itp. (por. szerzej: St. Zabłocki [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1998, T. II, str. 457 i n).

W konsekwencji, uznać należało, że pomimo wywiedzenia wadliwego zarzutu obrazu prawa materialnego, podniesiony zarzut błędnych ustaleń faktycznych (w zakresie świadomości i zamiaru obwinionego), pozwalał jednak na poddanie zaskarżonego orzeczenia kontroli instancyjnej w niezbędnym zakresie.

W pierwszym rzędzie nie będzie od rzeczy skonstatować, że jakkolwiek z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwala na uznanie (jak uczynił to sąd a quo), że obwiniony miał tę wiedzę, której odeń oczekiwano. W szczególności, że w trakcie trwania całego postępowania mógł (a w konsekwencji nie chciał) wskazać osobę, która 8 października 2012 r. kierowała ruchonym pojazdem. Tak więc - w myśl reguły przewidzianej w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w. - tę kwestię należało rozstrzygnąć na jego korzyść. Nie jest od rzeczy dodać, że do przypisania sprawcy wspomnianego wykroczenia niezbędne jest wykazanie, że sprawca w istocie znał dane, których podania żądał właściwy organ. Nie

jest, zatem wystarczające zasadzanie takowego zarzutu na stwierdzeniu, że ten powinien był je znać lub mógł, przy dołożeniu należytej staranności, je ustalić.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje tymczasem wprost, że sąd meriti nie tylko, że przyjął założenie, iż obwiniony „powinien wiedzieć” komu ów pojazd powierzył, ale wiedzę tę miał, lecz sąd „nie dał mu wiary, że nie był w stanie wskazać komu powierzył do kierowania pojazd B.” (s. 3 uzasadnienia). Abstrahując od tego, że dość łatwo w praktyce jest wyobrazić sobie sytuacje, kiedy z różnych powodów właściciel (posiadacz) pojazdu wiedzy takiej mieć nie będzie (choćby wobec użycia pojazdu wbrew jego woli czy wiedzy, co z oczywistych powodów można pozostawić poza marginesem prowadzonych rozważań), to w tym wypadku, teza taka nie jest w jakikolwiek sposób uprawniona. Wydaje się, że tezy tej nie trzeba nawet szerzej uzasadniać, zwłaszcza że zupełnie nierzeczowo brzmi kolejne stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wedle którego „nie jest możliwe, że (pojazd) był udostępniony dowolnym pracownikom firmy lub podwykonawcom” (s. 4). Tym bardziej, że ani obwiniony ani nikt inny takiego sformułowania nigdy nie użył.

Zatem, w realiach tejże sprawy, istota zagadnienia sprowadza się do tego, że – zdaniem oskarżenia, a następnie sądu pierwszej instancji - obwiniony wiedzę taką winien był posiadać, a w konsekwencji, nie przekazując żądanej informacji uprawnionemu organowi, wyczerpał znamiona występku z art. 96 § 3 k.w. Kwestia ta jest zaś o tyle istotna – co konsekwentnie podkreślał obwiniony podczas komunikowania się z organem prowadzącym postępowanie – że wprawdzie wiedzy ów wiedzy takiej wprawdzie nie miał, ale gotów był podjąć próbę wypełnienia tego obowiązku, choćby po uprzednim ewentualnym przedstawieniu mu dowodowej fotografii o lepszej jakości, albowiem na dowodowym zdjęciu (w istocie) niepodobna rozpoznać nawet płci kierowcy (k. 26, 36, 38). Powyższe, a także postawa procesowa obwinionego, przyjęta podczas rozprawy dowodzi, że był on otwarty na ewentualne wypełnienie obowiązku, jaki na niego w trakcie trwania postępowania nakładano. Jednakowoż, był on konsekwentnie wzywany do wskazania jednej, konkretnej osoby kierującej pojazdem, a nie został uprzedzony np. o tym, że ewentualnie wskazanie alternatywnie kilku osób, które mogły wówczas kierować pojazdem, stanowiłoby wypełnienie owej, ciężącej na nim powinności. Tymczasem zaś, jak wspomniano, podczas rozprawy sądowej nie miał on już przecież żadnego problemu ze wskazaniem właśnie owych kilku konkretnych osób, którymi mogli być – jak wyjaśnił - jego żona, jedno z dwojga dzieci, względnie określony, konkretny pracownik spółki (k. 59) – (por. szerzej: R.A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, LEX 2008, wyd. II; R.A. Stefański, tamże, Lex Omega 26/2009, teza 12; postan. SO w Tarnowie z 28.12.2004 r., II Waz 191/04, KZS nr 2, poz. 52).

Taki stan rzeczy uniemożliwia uznanie, że obwiniony zachował się w zarzucany mu sposób, a konkretnie w warunkach przewidzianych dyspozycją przepisu art. 96 § 3 k.w.

Równocześnie, sąd odwoławczy orzekający w tym składzie, pragnie podkreślić, że podziela wszelkie te uwagi i wątpliwości, jakie skłoniły Prokuratora Generalnego do wystąpienia ze wzmiankowanym przez obronę wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie cyt. przepisu ustawy za niezgodny z Konstytucją RP (s 3 apelacji).

Z tych powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

Rozstrzygnięcie odnośnie kosztów postępowania odwoławczego uzasadnione było treścią przepisu art. 118 § 2 k.p.o.w.